

## trzy pytania

## Decyzja URE może pogorszyć sytuację odbiorców prądu



GRZEGORZ ANTONOWICZ

radca prawny **GW** Legal

**Prezes Urzędu Regulacji Energetyki 21 sierpnia 2012 r. odmówił zatwierdzenia instrukcji ruchu elektroenergetycznych sieci dystrybucyjnych. Jak uzasadniono tę decyzję?**

Prezes URE stwierdził, że spółki zajmujące się dystrybucją prądu dążą do pogorszenia sytuacji odbiorców. Tymczasem wydaje się, że to właśnie propozycje prezesa URE mogłyby doprowadzić do zmiany na niekorzyść odbiorców. Przykładowo każdy odbiorca, który ma zawartą jedną umowę na dostawę prądu (umowę kompleksową), ma prawo do zmiany dotychczasowego sprzedawcy. Może to zrobić po spełnieniu trzech warunków: wypowiedzeniu dotychczasowej umowy, zawarciu nowej umowy sprzedaży z wybranym sprzedawcą oraz zawarciu umowy dystrybucyjnej ze spółką sieciową, na której obszarze się znajduje. Według prezesa URE umowa dystrybucyjna powinna być zawierana po wypowiedzeniu umowy dotychczasowej, w procedurze trwającej niecałe trzy tygodnie. Spółki dystrybucyjne twierdzą zaś, że musi być zawarta przed wypowiedzeniem umowy kompleksowej, bowiem tylko to gwarantuje, że odbiorca nie pozostanie bez żadnej umowy na dostawę energii. Przecież nawet prezes URE nie jest w stanie zagwarantować, że odbiorca w każdym przypadku zdąży zawrzeć umowę dystrybucyjną w niecałe trzy tygodnie, zwłaszcza gdy będzie chciał wynegocjować inną jej treść niż zaproponowana przez dystrybutora w stosowanym przez niego wzorcu takiego kontraktu. A ryzyko jest tutaj dla odbiorcy zbyt wielkie – brak umowy oznacza nielegalny pobór energii z wszystkimi związanymi z tym konsekwencjami, w tym finansowymi.

**Czy to jedyne zagrożenie dla odbiorców prądu?**

Zagrożen jest więcej. Przykładowo każdy odbiorca mający umowę kompleksową może wybrać, czy pozostać przy tym jednym kontrakcie, czy też go „rozdzielić”. Jeżeli zdecyduje się na to drugie rozwiązanie, to może zawrzeć umowę sprzedaży z tym samym sprzedawcą, a umowę dystrybucyjną ze spółką sieciową (takie decyzje odbiorców są coraz częstsze, gdyż ułatwia to zmianę sprzedawcy i negocjowanie cen). Jednak zmiana sprzedawcy przez odbiorców pobierających moc umowną większą niż 40 kW wymaga posiadania licznika z godzinowym wyznaczaniem zużycia energii. Spółki dystrybucyjne uważają, że to samo powinno dotyczyć rozdzielenia umowy kompleksowej, pomimo pozostania przy dotychczasowym sprzedawcy. Tylko to zapewnia bowiem równoprawnie traktowanie odbiorców i wyklucza faworyzowanie dotychczasowego sprzedawcy.

**Za jakimi rozwiązaniami opowiada się URE?**

Za brakiem obowiązku dostosowania licznika. Tymczasem większość odbiorców, którzy muszą kupować energię w trybie zamówienia publicznego, zostanie w ten sposób faktycznie „przywiązana” do dotychczasowego sprzedawcy, a prawa sprzedawców konkurencyjnych zostaną ograniczone. Każdorazowo bowiem wybór oferty innej niż pochodząca od sprzedawcy dotychczasowego będzie się wiązał z dodatkowymi kosztami dostosowania licznika, sztucznie zawyżając oferowane ceny energii i prowadząc do wyboru oferty dotychczasowego sprzedawcy, mimo że będzie zawierała realnie wyższe ceny prądu. Wydaje się zatem, że wymagania, jakie prezes URE stawia spółkom dystrybucyjnym, mogą się okazać dla odbiorców prądu mniej korzystne od rozwiązań, których wdrożenie proponują same spółki.

Rozmawiał Krzysztof Tomaszewski